

PRAWO RZYMSKIE

a współczesność

Magistris meis
Maximiliano Kaser
Venceslao Osuchowski
memoriae Raphaelis Taubenschlag
hunc libellum dedico

HENRYK KUPISZEWSKI

PRAWO
RZYMSKIE
a współczesność

wydanie II przejrzeni i wstępem opatrzyli
Tomasz Giaro i Franciszek Longchamps de Bérier

Kraków 2013

Copyright © Maria Gecow-Kupiszewska i Marek Kupiszewski

Projekt okładki: Władysław Pluta
Projekt układu typograficznego: Wydawnictwo OD.NOWA
Skład i koordynacja wydania: Wydawnictwo OD.NOWA

Wydawnictwo OD.NOWA
ul. Mieszka I 38
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: biuro@wydawnictwo-odnowa.pl
strona: www.wydawnictwo-odnowa.pl

Książka dofinansowana przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Wstęp | 7 |
| Wykaz skrótów | 13 |
| Przedmowa | 15 |
| I. Prawo rzymskie ongiś i dziś | 21 |
| 1. Prawo rzymskie dyscypliną historyczną | 21 |
| 2. O prawie rzymskim w ogólności | 31 |
| II. Od Bejrutu i Konstantynopola do Bolonii | 61 |
| III. Prawo rzymskie a ustawodawstwo i nauka prawa cywilnego na przełomie XIX i XX wieku | 105 |
| IV. <i>Maximae iuris</i> | 155 |
| V. <i>Regulae iuris</i> | 179 |
| 1. U źródeł pojęcia | 179 |
| 2. Znaczenie <i>regulae iuris</i> | 209 |
| 3. <i>Exempla trahunt</i> | 219 |
| VI. <i>Humanitas</i> a prawo rzymskie | 239 |
| VII. Od kodeksu-książki do kodeksu-zbioru przepisów prawnych | 267 |
| VIII. Prawo rzymskie – źródło inspiracji wiecznie żywe | 289 |

WSTĘP

Po 25 latach znów trafia do rąk czytelników książka profesora Henryka Kupiszewskiego „Prawo rzymskie a współczesność”. Wydawać by się mogło, że nie zmieniła się materia, o której mowa w pierwszej części tytułu. A jednak w badaniach nad prawem rzymskim nie chodzi wyłącznie o starożytność. Podejmowane zawsze z dzisiejszej perspektywy, prowadzą one ku zrozumieniu nas samych, ku poznaniu tradycji i kultury prawnej, ku otwartości na zmiany i rozwój prawa, ku racjonalnemu przewidywaniu przyszłości. W dobie post-pozytywistycznej znów staje się oczywiste, że historia, w tym też historia prawa, jest bliska teraźniejszości: w niej zakorzeniona i promieniująca w przyszłość.

Nieco inna jest współczesność w porównaniu z rokiem 1988, kiedy książkę ogłoszono drukiem, a nawet z rokiem 1994, w którym zmarł Autor. Zmienił się świat i Polska. Po co więc wznawiać dzieło historyczne? Przygotowując nowe wydanie, przeczytaliśmy pracę naszego mistrza na nowo. I choć książkę znaliśmy świetnie, bo z nią wzrastaliśmy naukowo, zauważyliśmy, że wciąż zadziwia dzięki swej wielowątkowości. Nie bez znaczenia musi być i to, że zmienia się nasza własna perspektywa. Teraz uświadomiliśmy sobie, że bez poznania myśli Henryka Kupiszewskiego, wyrażonych w jego dziele „Prawo rzymskie a współczesność”, trudno zrozumieć, co zdarzyło się w nauce i nauczaniu prawa rzymskiego w ostatnim ćwierćwieczu. Myśli te okazały się inspirujące, a nawet prorocze, skoro przewijające się w pracy wątki niektórzy – nawet nieświadomie – podejmo-

wali i rozwijali w ostatnich dziesięcioleciach. Taki też był jej Autor: mądry i szlachetny, dalekowzroczny i inspirujący.

Profesora Kupiszewskiego trudno jednoznacznie przypisać do określonej szkoły badawczej. Był wierny sobie, a nie takim czy innym preceptorom. Zaczynał drogę naukową jako reprezentant papirologii prawniczej, spopularyzowanej w Polsce przez jego nauczyciela akademickiego Rafała Taubenschlaga (1881-1958). Z końcem lat sześćdziesiątych nasz mistrz przechodził w tej dziedzinie swego rodzaju kryzys świadomości. Papirologia oznaczała bowiem konieczność zanurzenia prawa rzymskiego w realiach starożytnego Egiptu i zbliżenie się raczej do typu badań uprawianych na Wydziale Historii, dokąd zresztą w 1951 roku kierowany przez R. Taubenschlaga Zakład Papirologii i Praw Antycznych został przeniesiony z Wydziału Prawa.

H. Kupiszewski stał się więc pracownikiem Wydziału Prawa dopiero w 1961 roku. Tu zaś zainteresowanie mogła budzić nie papirologia, lecz raczej rola prawa rzymskiego w późniejszych dziejach prawa, zwłaszcza w obowiązujących do dziś kodyfikacjach, takich jak Kodeks Napoleona, austriacki *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* czy niemiecki *Bürgerliches Gesetzbuch*, aż po dzisiejsze prawo cywilne. Należało powrócić do badań nad europejską tradycją prawną w duchu mentora własnego nauczyciela, a więc wielkiego Stanisława Wróblewskiego (1868-1938). Profesor Kupiszewski często powtarzał jego słowa, że zadanie romanistyki zostanie ostatecznie wykonane dopiero wtedy, gdy w sposób ciągły opracujemy wszystkie ogniwa pośrednie między starożytnością a prawem współczesnym. W związku z tym, a także nie bez wpływu swych starszych przyjaciół niemieckich: Maxa Kasera (1906-1997) i Franza Wieackera (1908-1994), profesor Kupiszewski w późniejszym okresie swej twórczości naukowej skłaniał się raczej ku studiom nad tzw. drugim życiem prawa rzymskiego. Do-

wodem tego jest właśnie książka „Prawo rzymskie a współczesność”.

Prawdopodobnie okoliczność, że naszym mistrzem był uczony przeżywający tego typu „problemy tożsamości”, wynikłe ze statusu osoby na Wydziale Prawa poniekąd obcej, który to status przypadł mu jako historykowi prawa, uwrażliwił również nas na podobne zagadnienia, a zwłaszcza na problematykę klasyfikacji i metodologii nauk prawnych. Zadając sobie pytanie, co właściwie na wydziałach prawa robimy my, historycy prawa, musimy oczywiście pytać równocześnie, co robi tam większość „prawdziwych” prawników. Otóż wydziały prawa należą do najstarszych wydziałów uczelni europejskich, w związku z czym ich członkowie, silni legitymacją przez tradycję, stosunkowo rzadko podejmują autorefleksję na temat statusu metodologicznego własnej działalności.

Profesorowie prawa robią po prostu to, co robili już ich protoplaści średniowieczni, opracowując obowiązujące ustawy i przygotowując je w ten sposób do praktycznego zastosowania. Rozczarowanie przychodzi przy powołaniach do akademii nauk i podobnych gremiów honorowych, z którymi prawnicy najczęściej mają trudności. W przeciwieństwie bowiem do swych średniowiecznych poprzedników, którzy musieli opanować łacińskie foliały obu „praw uczonych”, tzn. prawa rzymskiego i kanonicznego, prawnicy współcześni są uważani raczej za przedstawicieli praktyki niż nauki. Wynika to z narodowego charakteru, jaki przybrało prawoznawstwo najpóźniej od XIX wieku. Wiek ten był epoką scjentyzmu, lecz zarazem i kodyfikacji prawa. Ubóstwienie kodeksu nie pozwalało wówczas dostrzec, że jego tekst zawiera w gruncie rzeczy tylko próbę rozwiązania jakiegoś problemu społecznego.

Jednak w miarę starzenia się kodeksów i samej idei kodyfikacji prawo rzymskie i tradycja romanistyczna znów

zyskiwały na wadze. Świadczy o tym również fakt, że przedstawiana książka właściwie nigdy nie wyszła z rąk czytelników. Trzeba ją było wznowić, gdyż dawno wyczerpał się nakład, a egzemplarze w bibliotekach są mocno sfatygowane. Lektura tekstów łacińskich, których Autor nie tłumaczył, gdyż zakładał ich zrozumiałość, od początku stanowiła barierę dla niejednej osoby z ciekawością sięgającej po „Prawo rzymskie a współczesność”. Przypisy na końcu rozdziałów nie ułatwiały konsultacji zawartych w nich nie tylko odniesień, ale i osobnych wywodów, ekskursów oraz szerszych objaśnień. Prawda, że trzymały się one tradycji składania tekstu wyznaczonej w XX wieku użyciem mechanicznej maszyny do pisania. Tym niemniej przygotowując nowe wydanie, w tych raczej redakcyjno-technicznych dziedzinach odważyliśmy się jako uczniowie dokonać zmian.

Nowa redakcja stara się jednak jak najwierniej utrzymać zgodność z oryginałem. Umieściliśmy przypisy na dole strony. Niektóre zawarte w nich wywody przenieśliśmy do tekstu głównego, ale mniejszą czcionką, jak z ekskursami robił sam Autor. Dodaliśmy tłumaczenia tam, gdzie ułatwi to śledzenie jego wyводу. Wprowadziliśmy tylko absolutnie konieczne poprawki redakcyjne, co czasem skutkuje zachowaniem pewnych niekonsekwencji, obecnych już w oryginale. Nie ośmieliliśmy się korygować osobistego stylu profesora Kupiszewskiego ani wprowadzać zmian w używanej przez niego terminologii czy w sposobach powoływania cudzych dzieł. Niech książka pozostanie świadectwem zmian ostatniego ćwierćwiecza, a nie mamy wątpliwości, że mimo to długo jeszcze będzie źródłem inspiracji.

Szczególne podziękowania należą się najbliższej rodzinie profesora Kupiszewskiego: żonie Marii i synowi Markowi, którzy nie tylko udzielili zgody na nowe wydanie, ale służyli przy tej okazji zachętą i pomocą. Dziękujemy Jackowi Ożogowi za przygotowanie tłumaczeń tekstów

łacińskich oraz uważnym czytelnikom, za sprawą których obecne wydanie uzyskało dojrzały kształt: Paulinie Świącickiej, Grzegorzowi Blicharzowi, Mateuszowi Nocunio-
wi, Hannie Nowak i Kamilowi Stolarskiemu. Dziękujemy profesorowi Krzysztofowi Rączce, dziekanowi Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, za finansowe wsparcie projektu oraz Elżbiecie i Andrzejowi Wienckom za jego realizację w Wydawnictwie Od.Nowa.

Polskiej nauce prawa wciąż brak siły, gwarantowanej przez tradycję. Z dobrze znanych powodów w prawoznawstwie naszym więcej jest przerw niż ciągłości. Socjalizm realny celowo umniejszał osiągnięcia międzywojnia, które stworzyło dzieła tak znaczne jak kodeks zobowiązań, chwalyony dziś na Zachodzie jako „pierwsza naprawdę europejska kodyfikacja prawa cywilnego” (Filippo Ranieri). Mamy nadzieję, że nowe wydanie książki profesora H. Kupiszewskiego „Prawo rzymskie a współczesność” przyczyni się do konsolidacji naszego prawoznawstwa w duchu świadomej ciągłości. Ciągłość ta jest niezbędną przesłanką jego rozwoju na podstawie paktu przeszłych, obecnych i przyszłych pokoleń prawników polskich.

Tomasz Giaro
Franciszek Longchamps de Bériér

Henryk Kupiszewski (1927–1994) ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1950 roku. Rok później jako asystent w Instytucie Papirologii i Prawa Antycznego na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego podjął pracę u boku swego mistrza – profesora Rafała Taubenschlaga. Stopień doktora (wtedy nazywany „kandydat nauk”) uzyskał w 1957 roku, habilitował się zaś w roku 1964. Uczył prawa rzymskiego od 1961 roku najpierw jako adiunkt na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, a od 1974 roku także na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1971 roku, a zwyczajnego w roku 1988. Społeczność akademicka wybrała go prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego w 1981 roku. Rzeczpospolita Polska jako pierwszemu powierzyła w 1990 roku misję ambasadora przy Stolicy Apostolskiej.

*Ze „Wstępu” Tomasza Giaro i Franciszka Longchamps de Bérier: „...bez poznania myśli Henryka Kupiszewskiego, wyrażonych w jego dziele *Prawo rzymskie a współczesność*, trudno zrozumieć, co zdarzyło się w nauce i nauczaniu prawa rzymskiego w ostatnim ćwierćwieczu. Myśli te okazały się inspirujące, a nawet prorocze, skoro przewijające się w pracy wątki niektórzy – nawet nieświadomie – podejmowali i rozwijali w ostatnich dziesięcioleciach. Taki też był jej Autor: mądry i szlachetny, dalekowzroczny i inspirujący”.*